TYGODNIK KATOLICKI.

1865. Grodzisk, 15. Września. № 37.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

SCHIZMA GRECKA.

IX.

W zwykłych cerkwiach parafialnych odprawiają hory tylko w Niedziele i święta, jako i w wigilie świąt w kościele. Nabożeństwa wigilijne nazywają schizmatycy παννυχὶς, to jest rocne święto. Wyraz ten znajdujemy już u Chryzostoma św. (De sacerdotio lib. III cap. 17). Παννυχὶς składa się z nieszpór, matutinum i pierwszéj hory. A jak my mamy także wigilie za umarłych, tak i schizmatycy rozróżniają pannychie uroczystościowe i za umarłych. Zwykle odprawiają Matutinum i Prymę razem, potém Tercyą i Sextę bezpośrednio przed liturgią, Nonę i Nieszpory po obiedzie. Skład tychże z psalmów, antyfon i modlitw ma podobieństwo do naszych horów. Ta tylko zachodzi różnica, że schizmatycy odprawiają swe hory z rozmaitemi ceremoniami.

Opis szczegółowy obrządków cerkiewnych podaje King [1]). Na dzieło to zwracamy czytelnika uwagę. Zawiera ono także w przekładzie i ceremonie przy administrowaniu sakramentów, benedykcyi, przy wywodzie niewiasty, konsekracyi biskupów, pogrzebach i. t. d.

Krótszy opis tychże obrządków podają nam listy Muralta [2]).

Nam niepodobna wszystkich tych obrządków i ceremonii cerkiewnych szczegółowo opisywać. Podamy przeto tylko opis niektórych: a najprzód liturgii.

W najdawniejszych czasach miała nieoledwie każda prowincya na wschodzie swój osobny ritus Mszy św. Dopiero w połowie IVgo wieku zaprowadził św. Bazyli Wielki poprawną liturgią, która powoli, lubo nie bez oporu, na wschodzie przyjętą została. Podług podania patryarchy Carogrodzkiego, Proklusa, który żył 100 lat po św. Bazylim, miał tenże Święty drugą krótszą sporządzić liturgią. W istocie posiadamy pod nazwą św. Bazylego dwie liturgie, dłuższą i krótszą, które atoli z biegiem czasu uległy niektórym zmianom i dodatkom. Św. Chryzostom zmienił i skrócił liturgią św. Bazylego, i 400 lat po Chrystusie i tę liturgią przyjęto na wschodzie. Grecy przeto jeszcze po dziś dzień używają obydwóch liturgii t. j. św. Bazylego i św. Chryzostoma; Rusini i Rosyanie w przekładzie starosłowiańskim. Powszechnie używają liturgii św. Chryzostoma, liturgii zaś św. Bazylego tylko w pewne uroczystości i Niedziele n. p. w uroczystość św. Bazylego, w Nowy Rok, w Niedziele Postu z wyjątkiem Palmowéj Niedzieli, w Wielki Czwartek i w wigilie Bożego Narodzenia, Epifanii i Wielkiéj Nocy. Zresztą obydwie te liturgie noszą na sobie ten sam charakter i typ i są sobie podobne, tylko w niektórych modlitwach i potocznych rzeczach różnią się [3]).

Liturgia św. Chryzostoma używaną była w Carogrodzie, i ztąd poszła na Ruś. Grecki text obydwóch tych liturgii podał Goar (Euchologion sive Rituale Graecorum. — Paryż 1647. str. 58. sqq. i str. 158. sqq.). Niemieckie tłomaczenie rosyjskiego textu liturgii św. Chryzostoma umieścił King w dziele wspomnionem wyżéj str. 120. ff. — Takowa rozpoczyna się modlitwami, które dyakon i pop przy ubieraniu się recytują. Podług greckiego rytuału bowiem ma przy każdém nabożeństwie być do pomocy dyakon. Obydwa idą potém do Prothesis (kredencyi) i myją ręce odmawiając psalm 25. „Lavabo“ etc. Dyakon stawia teraz Discus (patena, ale głębsza od naszéj i więcéj podobna do miski) po lewéj ręce kapłana, a kielich (zupełnie podobny do naszego) po prawéj, i odprawia wspólnie z tymże modlitwę. Potém bierze pop chleb (kwaszony w postaci kukiełki) w lewą rękę, w prawą zaś świętą łancę (nożyk na podobę łancy), czyni takową po trzykroć znak krzyża ponad wyciśnionym na chlebie (προσφορὰ-obiata) znakiem krzyża, pieczęcią zwanym (σφραγίς), przeszywa św. łańcą rozmaite strony hostyi wymawiając słowa: „Na pamiątkę Pana i Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który jako owca na zabicie prowadzony był“ i t. d. i wyrzyna z okrągłego chleba z wierzchu kawałek w formie czworoboku. Reszta pozostaje na eulogie. Wykrajany kawałek nazywa się baranek i podzielony jest krzyżykiem na cztery małe części, z których każda nosi na sobie pewne do Chrystusa Pana odnoszące się głoski (IHC, XC, NIKA, to jest Ἰησοῦς χριστὸς νικᾷ), ktore za pomocą modelu na chlebie są wyciśnione. Pop kładzie teraz czworogra-

[1]) Joh. Glen King, die Gebräuche und Ceremonien der griechischen Kirche in Russland. Z angielskiego tłomaczenie — Ryga 1773. str. 51. ff. str. 68. ff. — str. 81. ff. — str. 85. ff. — str. 110 ff.

[2]) Briefe über den Gottesdienst der morgenländischen Kirche — aus dem Russischen übersetzt von Edw. v. Muralt. — Lipsk 1838.

[3]) Najdawniejsze liturgie w kościele były pod imieniem św. Jakóba i św. Marka. Późniejsze dopiero Greckie św. Bazylemu i św. Chryzostomowi, Łacińskie zaś św. Grzegorzowi W. układ swój zawdzięczają — dzieło Zgodność i Różność etc. str. 190—191. Sturdza w dziele swém w niniejszéj rozprawie już wspomnioném utrzymuje, że liturgia łacińska jest tylko skróceniem starożytnéj wschodniéj i przeto jest bardzo późną. Aleć Kościół rzymski może początek swéj liturgii wywodzić słusznie od św. Piotra, jak Alexandryjski kościół wywodził swą od św. Jakóba. I na zachodzie cztery liturgie liczyć można: Rzymska św. Grzegorza W., Medyolańska, Gallikańska i Hiszpańska. Gallikańska utrzymywała się do połowy VIII wieku, w którym czasie na Rzymską ją zamieniono. W starożytnych atoli kościołach zatrzymano niektóre starożytne zwyczaje kościelne. Hiszpania wprowadziła była od V wieku liturgię Gotycką, czyli Mozarabską, ale około r 1080 wróciła do Rzymskiéj, któréj w pierwiastkowych czasach używała. — Medyolańska, liturgią św. Ambrożego zwana, dotąd trwa jeszcze. — Stara więc jest liturgia Rzymska i od 12tu przeszło wieków nietknięta. — Prostota jéj obrządków przypomina prostotę obyczajów chrześcijan pierwotnych i pamięć pierwiastków kościoła, gdy się ze służbą Bożą ukrywać przed prześladowaniem musiał. Świetność zaś i okazałość zewnętrzna obrządków greckich schizmatyckich przypomina dumny i ambitny Carogrodzki kościół odszczepiony, który w braku prawdziwéj wiary św. starał się zalecać swą schizmę blaskiem, okazałością i mnóstwem swych obrządków.

niaty kawałek najprzód odwrotnie na dyskusie, ale zmówiwszy pewną modlitwę obraca go napowrót i przeszywa go z prawéj strony św. lancą mówiąc: „żołnierz otworzył bok jego“ i t. d. — Dyakon nalewa wina i wody razem w kielich, poprosiwszy wprzód kapłana o benedykcyą. Pop bierze drugi chleb (5 chlebów zwykle kładą na ołtarz ofiarny), ofiaruje Bogu na cześć i na pamiątkę Najświętszéj Maryi Panny, podnosi w górę świętą lancę, ukrawa z niego kawałek w formie trójkąta na postać małéj piramidy i kładzie wśród modlitwy na discus po prawéj ręce św. baranka. Potém bierze trzeci chleb, ukrawa z niego 9 małych piramid i ofiaruje Bogu 1, na cześć św. Jana Chrzciciela, 2, na cześć proroków Starego Testamentu, 3, Apostołów, 4, Ojców Kościoła Bazylego, Grzegorza z Nazyanzu, Chryzostoma, Atanazego, Cyrylla etc. — 5, św. Szczepana i innych męczenników; 6, Świętych zakonników i zakonnic — 7, świętych Kosmy i Damiana etc. — 8, św. Anny, Joachima i świętego, którego uroczystość się obchodzi — 9, św. Chryzostoma lub Bazylego, którego liturgia się odprawia i stawia wszystkie te 9 kawałków jako małe piramidy na discus w pewnéj odległości Baranka w trzech rzędach. W podobny sposób rozkrawa czwarty chleb na kawałki i ofiaruje pierwszy za wszystkich prawowiernych biskupów, za św. synod, za biskupa dieczalnego, za kapłanów, zakonników i cały kler. Drugi i trzeci kawałek ofiaruje za cara i jego familią, a następne kawałki za wszystkich żywych, za których w téj liturgii szczególnie chce pamiętać. Za każdego z osobna kładzie na discus osobny kawałek. Tak samo dzieje się z piątym chlebem, którego pojedyńcze kawałki wśród modlitw za umarłych, szczególnie za biskupa, który go święcił, i za fundatora miejscowéj cerkwi ofiaruje i na diskus kładzie. Potém następuje incenzacya i modlitwy.

Dyakon woła: „Módlmy się“, a pop stawia Asteriscus (mały kruszcowy postument w formie gwiazdy) ponad św. chlebem, ażeby trzy vela (chustki) (największe z nich nazywa się Aër = powietrze), któremi się chleb i kielich okrywają, świętego chleba nie dotykały. I to odbywa się wśród ciągłéj incenzacyi okryć kredencyi i wśród modlitw. Daléj odprawia pop offertorium, błaga o błogosławieństwo boże dla darów; czynność wstępna, która się przy kredencyi odbywała, kończy się modlitwami i incenzacyą.

Po wielu śpiewach otwierają się drzwi Ikonostasis, a kapłan i dyakon wychodzą w processyi, otoczeni światłem, z księgą ewangelii przez północne drzwi Ikonostasis (po stronie Ewangelii) z presbyterium do nawy kościoła, czynią tu półkole processyą i stawają przed środkowemi drzwiami Ikonostasis (carskie wrota). Tu księga ewangelii bywa przez najgodniejszego obecnego kapłana (który ma swe miejsce po stronie epistoły w nawie kościoła), a w razie nieobecności takowego, przez samego celebransa incenzowana. Celebrans i dyakon wracają przez wielkie wrota do Świętego Świętych, a dyakon kładzie księgę na ołtarz. Teraz następują modlitwy i śpiewy, poczém czyta lektor lekcyą, a dyakon, odebrawszy poprzednio benedykcyą od celebransa, ewangelią. Celebrans w czasie ewangelii stoi przy ołtarzu, zwraca się ku zachodowi i woła: „Mądrość (bywa czytana), powstańcie: posłuchajmy Ewagelii. Pan z wami wszystkimi“. Chór odpowiada: „i z duchem twoim“. Potém dyakon woła: „Czytanie z św. Ewangelisty N. N.“, a chór odpowiada: „Chwała tobie Panie“. Po skończeniu Ewangelii odzywa się celebrans: „Pokój z tobą, któryś Ewangelią wskazał“. Drzwi środkowe (przez które dyakòn z akolytami wyszedł, aby czytać Ewangelią) zamykają się. Celebrans (w presbyterium), dyakon i chór odprawiają do litanii naszych podobne modlitwy za cara, za umarłych i za katechumenów. Przerywane one bywają wołaniem: „Hospodi pomiłui“. Jest to w ogóle powszechna i ciągle się powtarzająca u schizmatyków modlitwa: „Hospodi pomiłui“. Celebrans przykrywa teraz jakoby kobierczykiem ołtarz i modli się za żywych i za siebie samego, aby godnie ofiarę św. mógł sprawować. Dyakon tymczasem wszedł północnemi drzwiami do sanctuarium. Otwierają wielkie drzwi, a dyakon incenzuje, odmawiając psalm Miserere i inne pokutne modlitwy, ołtarz, celebransa i oblatę na kredencyi. Celebrans kładzie discus wraz z św. chlebami na głowę dyakona, który trzyma w ręce turybularz, kielich zaś sam niesie, i tak odbywają obydwa, niosąc św. naczynia, tak zwaną wielką processyą wśród modlitw za cara, za członków familii carskiéj, których po imieniu wymieniają, za św. synod i za całe chrześcijaństwo. I wracają przez główne wrota do sanctuarium. Wśród dalszych modlitw stawiają discus i kielich na ołtarzu, a celebrans okrywa je Aërem, okadzając takowe. Środkowe drzwi znowu się zamykają. Celebrans i dyakon modlą się za siebie nawzajem; ostatni całuje rękę pierwszego, wychodzi północnemi drzwiami na kościół, stawa w swém zwykłém miejscu i modli się i śpiewa na przemian z chórem. Celebrans całuje discus, kielich i ołtarz, udziela, jeźli mu inni duchowni assystują, tymże pocałunek pokoju, trzyma Aër po nad św. darami, recytuje symbolum Nicaenum, a potém śpiewa prefacyą, która podobna do naszéj, i zaczyna się od Sursum corda i Gratias agamus Domino Deo nostro, a kończy ją trisagion. Tymczasem dyakon wchodzi do sanctuarium, zdejmuje Asteriscus z św. darów i porusza nad niemi św. wachlarzem, aby muchy etc. od nich oddalić. Teraz następuje konsekracya słowy: „w nocy, gdy był wydany . . . wziął chleb w swe święte, czyste i niepokalane ręce, dzięki czynił, łamał i dał swoim uczniom i Apostołom mówiąc: bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało, które za was łamane będzie na odpuszczenie grzechów“. Przy konsekracyi kielicha mówi: „to jest moja krew nowego testamentu, która za was i za wielu wylana będzie na odpuszczenie grzechów“.

Następna modlitwa ma podobieństwo do naszego *Unde et memores;* — brzmi bowiem: „Na pamiątkę więc tego przykazania naszego Zbawiciela, jego krzyża, jego pogrzebu, jego zmartwychwstania na trzecim dniu, jego wniebowstąpienia“ i t. d. Dziwna jest, że celebrans już po konsekracyi modli się o zesłanie Ducha św. i mówi: „uczyń ten chleb drogiém ciałem twego Chrystusa, i to co w kielichu jest, drogą krwią twego Chrystusa, ażeby się stały pożywającym je na odpuszczenie grzechów“. Ztąd możnaby wnosić, iż wedle greckiego mniemania, konsekracya dopiero teraz nastaje. Lecz tak nie jest.

I według nich konsekracya dzieje się przy wymawianiu słów: „to jest moje ciało“ . . . „to jest moja krew“ i t. d. Prosząc zaś Ducha św. już po konsekracyi, powiadają, że to w tym celu czynią, „aby Duch św. na nas zstąpił i w nas chleb w drogie Ciało Chrystusa przemienił, iżby komunikującym poszło na oczyszczenie duszy“ [4]).

---

[4]) Mansi, Collect. Concil. T. XXXI p. 1045 sq, — Hefele, Abhandlung über die Union der griechischen Kirche, Quartal-

Po konsekracyi następuje odczytanie dyptychów (za żywych i za umarłych). W nich wymieniają Najświętszą Maryą Pannę, św. Jana Chrzciciela, Apostołów etc., ale nie jakoby się za nich modlili, tylko, aby Bóg przez ich przyczynę ich modlitwę wysłuchał. Daléj modlą się za umarłych tych, którzy naszych modłów potrzebują, jako i za żywych, mianowicie za cara, za wszystkich pojedyńczych członków familii cesarskiéj, za św. synod, za miasto, w którém celebrują, za podróżnych i za wszystkich ludzi. Po kilku innych modlitwach następuje Pater noster, a potém Elewacya św. chleba, przyczém dyakon woła: „Święte Świętym“. Wśród pieśni łamie celebrans, modląc się, św. chleb na cztery osobnemi głoskami oznaczone części, kladzie kawałek oznaczony I H C w kielich, łamie drugi kawałek X C dla siebie i dla dyakona, trzeci i czwarty kawałek łamie na wiele części dla ludu. Inne kawałki, które ofiarowane były na cześć Najświętszéj Maryi Panny etc. etc. nie używają się do kommunii. Teraz przyrządzają kielich do komunikantów, lejąc w niego gorącą wodę (symbol gorącości wiary), leją jéj zaś tyle, ile potrzeba do komunii. I zaczyna się rzeczywista Komunia. Najprzód podaje celebrans św. Chleb dyakonowi, potem on sam pożywa. Z św. kielicha zaś pije celebraus sam najprzód 3 razy, a potem podaje go dyakonowi. Tymczasem otwierają drzwi do sanctuarium, a mający komunikować przystępują do głównych drzwi ręce mając na piersiach na krzyż złożone. Każdego wywołują po imieniu i podają mu pod obiema postaciami św. Chleb, umaczany w św. winie na łyżeczce. Po komunii odnoszą celebrans i dyakon Kielich i discus na kredencyą i wróciwszy odmawiają modlitwy dziękczynne. Potem pop (u Greków dyakon) puszcza lud wołając: *Procedamus in pace* (*ἐν εἰρήνῃ προέλθωμεν*), udzieliwszy oraz benedykcyą. Teraz celebrans i dyakon wracają do protesis, a dyakon pożywa tu, co zostało z św. chlebów. Celebrans zaś wychodzi do ludu i udziela wśród modlitw i śpiewów tym, którzy nie komunikowali eulogie (*τὸ ἀντιδωρον*). Na koniec wśród modlitw składają szaty i myją ręce.

W poście tylko w sobotę i w niedzielę odbywa się cała liturgia, zaś w poniedziałek, we wtorek i w czwartek żadnéj nie ma liturgii, a w środę i w piątek odprawia się liturgia praesanctificatorum (*τῶν προηγιασμένων*), jak u nas w wielki piątek. Takowa składa się z horów i nieszpór, które w te dni są dłuższe. Przy końcu nieszpór bierze celebrans po incenzacyi z ciborium, które stoi na ołtarzu, w sobotę konsekrowany i w św. krwi umoczony chleb, kładzie na discus, incenzuje, wlewa wino i wodę w kielich, odprawia rozmaite modlitwy i ceremonie podobne do używanych przy całéj liturgii, odprawia elewacyą, a w końcu komunikuje celebrans, dyakon i lud w powyższy sposób[5]).

Spowiedź schizmatycka[6]).

Pop wprowadza każdego penitenta z osobna z odkrytą gł wą przed obraz Zbawiciela i zaczyna:

Niech będzie pochwalony Bóg nasz po wszystkie czasy, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Cześć tobie, o Boże nasz, cześć tobie.

Niebieski Królu, Pocieszycielu itd. itd.

Potem Trisagion: O święty Boże itd. itd.

Ojcze nasz.

Panie zmiłuj się (12 razy).

Chwała Ojcu itd.

Chodźcie, upadnijmy przed Królem itd.

Psalm 50, cały.

Troparion: Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami; my grzesznicy, którzy nie mamy żadnéj wymówki, ofiarujemy tobie jako naszemu Rządzcy tę modlitwę; zmiłuj się nad nami itd.

Otwórz nam bramy miłosierdzia, ty błogosławiona Boga Rodzicielko.

Panie zmiłuj się (10 razy).

Potem 2 modlitwy.

Daléj przemowa do penitenta:

„Patrz moje dziecko, tu stoi Chrystus niewidzialny, on przyjmuje twoją modlitwę pokutniczą, więc się nie wstydź i nie bój, i nie zamilczaj nic przedemną; nie lękaj się i powiedz mi wszystko coś uczyniło, abyś otrzymał odpuszczenie od Pana naszego Jezusa Chrystusa. Patrz, oto przed nami św. obraz jego, a jam tylko świadkiem, abym wszystko przed nim zaświadczył, co ty mi powiesz. Ale jeśli co zamilczysz, patrz: grzech będzie podwójny w tobie. Wspomnij, po coś tu przyszedł do téj instytucyi zbawienia, abyś nie bez uzdrowienia ztąd wrócił.

Teraz zadaje pop penitentowi z wiary i z moralności podług wieku, stanu, płci pytania; czeka za każdem na odpowiedź, a gdy skończył, mówi:

Tych wszystkich grzechów musisz się strzedz, boś oto został według chrześciańskiego porządku Sakramentalnego drugim chrztem ochrzcony. Zrób więc za pomocą Bożą dobry początek, a nie wracaj nierozsądnie do dawnych twoich grzechów itd.

Gdy to napomnienie pop skończył, roztrząsa znowu sumienie penitenta, a gdy ten wszystko mu już odkrył, odzywa się do niego:

Nachyl się.

Penitent nachyla głowę, a spowiednik mówi:

Módlmy się do Pana:

Panie i Boże zbawienia twych sług, łaskawy i miłosierny i cierpliwy, żal ci naszych przewinień, ty nie chcesz śmierci grzesznika . . . . zmiłuj się więc sam nad sługą twoim N. (twoją służebnicą N.), udziel mu (jéj) prawdziwą pokutę, przebaczenie i odpuszczenie grzechów itp.

Teraz odmawia spowiednik absolucyą:

Nasz Pan i Bóg Jezus Chrystus, niechci odpuści moje dziecko N. przez łaskę i miłosierdzie swéj dobroci wszystkie twoje przewinienia, a przez jego udzieloną mi moc odpuszczam tobie i ja, niegodny kapłan, i rozgrzeszam cię od wszystkich twoich grzechów w Imie Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

I żegna penitenta i mówi:

Istotnie słuszna jest, aby ciebie chwalić od wieków najbłogosławieńsza i najczystsza Bogarodzicielko i Matko naszego Boga, ciebie czczoną nad Cherubiny i bezporównania sławioną nad Serafiny, któraś nienaruszona Boga Ciało porodziła, prawdziwa Bogarodzicielko ciebie chwalimy.

Potem:

Spowiednik: Mądrość. Najświętsza Boga Rodzicielko ratuj nas.

Precentor: Ciebie czczoną ponad Cherubiny, Ciebie chwalimy.

schrift 1847 str. 256. Haxthausen, Studien über die inneren Zustände Russlands — Hannover 1847. T. I. str. 364.

[5]) Goar, Euchólog. p. 190 sqq. — Muralt, Briefe str. 48 ff. King ibidem str. 169 ff. — Hefele, Beiträge T. I str. 404.

[6]) Rajewski, Euchologion, tłómaczenie Wiedeń 1861. Część II str. 47.

Spowiednik: Chwała tobie Chrystusie, o Boże, nasza nadziejo, chwała tobie itp.

Obrządki chrztu podług Euchologion.

W dniu, w którym białogłowa rozwiązaną zostaje, udaje się kapłan do jéj domu, i odprawia modlitwę za matkę i dziecię. Osmego dnia przynoszą dziecię do kościoła, gdzie odbiera imie i znaczy się znakiem krzyża. Dnia 14 po rozwiązaniu przychodzi matka wraz z dzieckiem do kościoła do wywodu. Daléj następuje obrządek i modlitwa ku poświęceniu katechumena. Ku temu nie jest oznaczony czas. Poświęcenie to zaczyna kapłan od rozpasania katechumena, zdejmuje z niego odzienie i ku wschodowi twarzą obraca. Potem po trzykroć w twarz jego chucha, po trzykroć czoło i piersi jego znaczy, rękę swą na czoło jego kładzie modli się i exorcyzm odmawia. Ponawia chuchanie, obraca katechumena ku zachodowi, bez nakrycia, bez obuwia, z wzniesionemi do góry rękami pyta go się: „wyrzekasz się czarta, i wszystkich dzieł jego i wszystkich aniołów jego i wszelkiéj pomocy i pychy jego?“ Katechumen lub ojciec chrzestny za niego odpowiada: „wyrzekam“. — Następują inne pytania. Sam chrzest, który dopiero teraz się odbywa, dzieje się tak: „Wchodzi kapłan w ubiorze obrządkowym kościelnym do kościoła, a po zapaleniu świec na ołtarzu, bierze kadzielnicę w ręce i chrzcielnicę w około kadzi. Potem schylony modli się z pomocnikami, wodę święci, bierze we dwa palce nieco oleju św. i robi nim znak krzyża na czole katechumena mówiąc: „N. sługa Boży namaszcza się olejem radości w Imie Ojca i Syna i Ducha św. teraz i na wieki wieków. Amen“.

To samo robi na piersiach, mówiąc: „ku poświęceniu jego duszy i ciała“. Namaszcza uszy, mówiąc: „ku słuchaniu wiary “— daléj srodek rąk mówiąc: „Ręce twoje uczyniły i ukształciły mnie“. Nakoniec namaszcza stopy nóg i mówi: „aby mógł chodzić drogą przykazań jego“.

Po takowem namaszczeniu ciała podnosi katechumena do góry i z obróconą twarzą ku wschodowi chrzci: „N. sługa Boży chrzci cię w imię Ojca. Amen (zanurza pierwszy raz we wodę), w imię Syna Amen (zanurza powtórnie) i Ducha św. Amen (zanurza trzeci raz) teraz i na wieki wieków“. Wreszcie kapłan wkłada odzienie na osobę ochrzconą.

Bierzmowanie może w kościele schizmatyckim i pop udzielać. Po modlitwach chrzcielnych, namaszcza chrzącego się krzyżmem św. czyniąc znaki krzyża na czole, oczach, nozdrzach, uszach, piersiach i nogach, a przy każdem znaczeniu mówi: „pieczęć daru Ducha św. Amen“.

Bierzmowanie bowiem łączy się z chrztem.

Przy administrowaniu Sakramentu małżeństwa trzy oddzielne czynności dawniéj w oddzielnych czasach, dziś razem odprawiają schizmatycy. Do pierwszéj należy zaślubienie, w którem obrączki lub inne dary zamieniają się przez popa, który wśród modlitwy bierze dwie obrączki i złotą (żółtą) oblubieńcowi daje mówiąc: „Sługa Boski N. zaślubia się z służebnicą Boską w imie Ojca i Syna i Ducha św. Amen“, — a srebrną (białą) oblubienicy daje mówiąc: „Służebnica Boska N. zaślubia się z sługą Boskim w imie Ojca i Syna i Ducha św. teraz zawsze i na wieki wieków Amen“. Daléj pyta pop oblubieńca: „N. maszże dobrą i nieprzymuszoną wolę i mocne przedsięwzięcie pojąć za małżonkę tę osobę N., którą tu przed sobą widzisz“? Oblubieniec odpowiada: „Mam, wielebny ojcze“. Tak samo pyta się oblubienicy, i odbiera tę samą odpowiedź. Bierze teraz pop wieniec jeden i kładąc go na głowę oblubieńcowi, mówi: „N. sługa Boski uwieńcza się dla służebnicy Boskiéj N. w imie Ojca i Syna i Ducha św. Amen“. Podobnie mówi gdy kładzie drugi wieniec na głowę oblubienicy. Osmego dnia, gdy żona odprowadzona w dom męża rozpoczyna domowe zatrudnienia następuje trzeci ślubny obrządek zdjęcia wieńców. —

Do udzielenia Sakramentu ostatniego olejem św. namaszczenia potrzeba u schizmatyków siedmiu lub najmniéj trzech popów.

Tak bogaty i rozmaity w swych ceremoniach i obrządkach kult schizmatycki wymaga licznego kleru. — Kler ten dzieli się na świecki (biały) i zakonny (czarny — czerńcy). Z zakonów wybierani bywają biskupi i kler wyższy. Tym zakazane małżeństwo. Kler świecki musi się żenić przed odebraniem dyakonatu. Do klasztorów schizmatyckich wolno każdemu wstąpić, ale poddany może być tylko lajkiem. Prawie wszystkie klasztory rosyjskie mają regułę św. Bazylego. Jest ich 4 2 męzkich i 118 żeńskich klasztorów z 9000 mnichami i 2250 mniszkami, które do pomocy mają 5000 sióstr służebnych.

Pod hierarchicznym względem dzieli się cerkiew schizmatycka rosyjska na 52 biskupstwa czyli eparchie obejmujących około 120,000 duchownych. Najwyższy rząd cerkwi sprawuje św. synod, który rozkazom i woli cara podlega, złożony on jest z biskupów i wyższego duchowieństwa i podzielony na sekcye w Petersburgu i w Moskwie. Wyższe duchowieństwo składa się z Metropolitów, Arcybiskupów i Biskupów, którzy ogólnem mianem Archireiów się zowią. Biskupi wszyscy tylko od synodu zawisli, jeden od drugiego niezależny. Każdy w swéj eparchii równą władzę sprawuje. Różnią się tylko wyższością dostojności i zewnętrznie arcybiskupi od biskupów tem, że mają krzyż na czapce, a metropolici, iż białą czapkę noszą. — Metropolitów jest trzech. W duchowieństwie świeckiem po biskupach najwyższy stopień jest Protopopa albo Protoiereja to jest Archipresbytera. — Wyższych monasterów przełożeni nazywają się Archimandrytami (czyli Opatami), niższych Igumenami (przeorami). Przy każdym kościele biskupim jest prócz biskupa protopop, dwóch skarbników, 5 popów, protodyakon, 4 dyakonów, 2 lektorów, 2 ostiariuszów i 33 śpiewaków. Inne kościoły większe mają protopopa, 2 popów, 2 śpiewaków i 2 ostiaruszów. Nawet parafie o dwustu do trzechset domów mają kilku popów dyakonów etc. etc. — Od Katarzyny II, która dobra kościelne i klasztorne zabrała, pobiera kler od rządu pensye najczęściéj mizerne.

Aby sobie ująć kler schizmatycki umieli władzcy korzystać z jego słabości i ambicyi. Ztąd powymyślali tytuły różne i prałatury częstokroć bez znaczenia i władzy, jako to: Wielki Ekonom, Wielki Kanclerz, Wielki Zakrystyan, Wielki Wizytator klasztorów itp.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Rzym. 1. W dziennikarstwie pojawiły się pogłoski, któreśmy także powtórzyli w *Tygodniku*, iż klasztór św. Adryana przy forum, zamieszkały przez zakonników *de Mercede*, przeznaczony został na kolegium polskie. *Correspondance de Rome* czyni w téj mierze następujące uwagi i sprostowania:

„Komisya wyznaczona do założenia seminaryum polskiego, postanowiwszy wybudować gmach blisko kościoła św. Adryana, prosiła Ojców de Mercede, by tymczasowo przyjęli uczni polskich

na jednéj stronie klasztoru, która obecnie zajęta jest przez żołnierzy. Ojcowie chętnie przychylili się do prośby. Twierdzą niektórzy, iż zakon *de Mercede* gdzieindziéj nigdzie nie ma klasztorów w Europie. Wiadomość ta jest niedokładną. W klasztorze rzymskim jest siedmiu zakonników i kilku młodzieńców w nowicyacie. Prócz tego są domy tego zakonu w Sycylii i w Sardynii. Niedawno z Neapolu Ojcowie zakonu przemocą wydaleni zostali z klasztoru św. Urszuli, co wywołało ogólny smutek w ludności. W Ameryce Południowéj po pięćdziesięciu latach bezustannych przewrotów politycznych zakon posiada pięć prowincyi w stanie kwitnącym, nie licząc do tego klasztorów w Mexyku i w Guatemala, z których zakonnicy wprawdzie wypędzeni zostali śród zaburzeń, lecz każdéj chwili powrócić do nich mogą. Wikaryusz generalny zakonu rezyduje u św. Adryana i zachowuje bezustanne stosunki z podwładnymi w Europie i w Ameryce."

2. Dzienniki florenckie, pisze *Le Monde*, starają się wytłómaczyć ustąpienie p. Pacheco, posła hiszpańskiego przy dworze rzymskim, przez niezgody, które powstać miały pomiędzy ministerstwem O'Donnela a ambasadorem. W Rzymie jednakże podają zwyczajnie inne pobudki, które więcéj zaszczytu przynoszą panu Pacheco. Dyplomata ten występował dawniéj w Izbach przeciwko uznaniu królestwa włoskiego przez Hiszpanią; stąd bez porzucenia swych zasad nie mógł zostać teraz obojętnym w obec świeżego faktu ministerstwa O'Donnela ze względu na uznanie Włoch. Wiadomo, iż następcą jego jest p. Isturitz.

Siła zbrojna armii papieskiéj wynosi blisko 8000 wojska, które podzielone jest w ten sposób, jak donosi *Rocznik wojskowy* na rok 1865, ogłoszony w Rzymie przez ministeryum wojny:

Żandarmeryi jest 12 kompanii i 2 szwadrony;

Artyleryi dwie bateryе (z krajowców i z cudzoziemców); Weteranów sześć kompanii;

Regiment wojska liniowego składający się z 2 batalionów i 12 kompanii;

Żuawów 8 kompanii;

Strzelców wziętych z krajowców 8 kompanii;

Dragonów dwa szwadrony (z krajowców i cudzoziemców).

Ani regimenta, ani kompanie nie są w komplecie. Możnaby powiększyć całą siłę zbrojną na 12,000—12,500, coby było zupełnie wystarczającém, aby utrzymać bezpieczeństwo i spokój wewnętrzny w razie ustąpienia wojsk francuskich ze Rzymu.

Kwestya toczy się obecnie, jak zaręczają wszystkie korespondencye ze Rzymu, o powiększenie armii papieskiéj o 4000—5000 ludzi; co ma więc oznaczać jedynie, że tylko regimenta będą skompletowane.

3. Św. Katarzyna przepowiedziała, że schizma na wschodzie wtenczas będzie zwyciężona, gdy obrządek łaciński w tych stronach się utrwali. Otóż kongregracya Propagandy zajmuje się od niejakiego czasu pilnie kwestyą, by ułatwić przejście ze wschodniego do łacińskiego obrządku; ustępuje zaś jedynie w tym względzie naleganiom wschodniego episkopatu, a mianowicie Armeńczyków, którzy zawsze ten warunek kładą przy przyjmowaniu do unii.

4. W dzień Wniebowzięcia Matki Boskiéj sądzono, że Ojciec św. uda się do Frascati; tymczasem wieści te były mylne. Ojciec św. przepędził uroczystość Wniebowzięcia w Castelgandolfo. Około godziny dziewiątéj udał się do kościoła parafialnego i odprawił tamże mszą św., śród któréj rozdał kommunią św. kilku cudzoziemcom i niektórym urzędnikom miejscowym. Wysłuchawszy następnie mszy św. swego kapelana, wrócił do pałacu. O godzinie 12 w południe ukazał się na balkonie pałacu przyobleczony w szaty papieskie udzielił błogosławieństwo apostolskie, a oraz i odpust zupełny niezmiernéj ciżbie ludu, zebranéj z okolicy i ze Rzymu. Kardynałowie Altieri, Villecourt, di Pietro i de Luca byli przy jego boku. Żuawi papiescy i oddział załogi francuskiéj stali w szeregach przed pałacem.

Stan senitarny Rzymu i okolicy jest zadowalający. Rząd przedsięwziął środki ostrożności z powodu cholery grasującéj w Ankonie i w okolicznych miastach. Wszystko, co przybywa do Rzymu z Ombryi, z Marsylii, z Barcelony i z Walencyi podlega kwarantanie.

Dotychczas umarło w Ankonie 2500 osób. W początkach popłoch z powodu zarazy był ogólny: zaczęto się nawet wyprowadzać z miasta, bo z osób, które zapadły na cholerę, żadna nie wróciła do zdrowia. Późniéj niezwykła ta gwałtowność zarazy zmniejszyła się, a stąd ustała i obawa. Z Ankony rozszerzyła się zaraza po innych miastach i coraz więcéj przybliża się ku Apeninom. Biskupi wydali z powodu tego Listy pasterskie do swych owieczek; Ojciec św. zaś bezustannie zasyła datki i wsparcie na miejsca dotknięte zarazą. Siostry Miłosierdzia, które dawniéj prześladowano okrutnie, a nakoniec wydalono z miasta, wróciły teraz do Ankony na wezwanie i prośbę rady municypalnéj, aby zajmować się pieczą około chorych. Zapomniały one o dawniejszych zniewagach i z miłością prawdziwie chrześciańską dają niezaprzeczone dowody swego poświęcenia dla bliźnich. Konsul francuski w Ankonie, p. Castellane, ustąpił im chętnie swego pałacu dla podejmowania w nim chorych i na dniu 15 Sierpnia rozdał 500 fr. pomiędzy sieroty po rodzicach zmarłych na cholerę.

Zaręczają, że Francyą zawarła traktat pocztowy ze Stolicą św. Wiadomość ta, kilkakrotnie już rozgłaszana po dziennikach, okazywała się zawsze dotychczas mylną. Byłoby to rzeczywiście wielkiém ułatwieniem, gdyby traktat ten przyszedł do skutku.

Dnia 25 Września ma się odbyć konsystorz. Nic jeszcze, zdaje się, nie zadecydowano w Rzymie co do wyboru arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i kolońskiego. Tak przynajmniéj donoszą korespondenci ze Rzymu do dzienników krajowych i zagranicznych. Poruszamy ten przedmiot, ponieważ dziennikarstwo krajowe szeroko w ostatnich czasach nad nim się rozpisywało. W Kolonii kapituła dnia 25 Sierpnia odbyła nowy wybór. Mgr. Baudry, Ketteler i Melchers, których rząd nie chciał przy dawniejszym wyborze potwierdzić, powtórnie wybrani zostali przez kapitułę. Różnica od dawniejszych wyborów zachodzi jedynie w tém, że teraz oprócz wzwyż wymienionych wybrano jeszcze X. Haneberga z Monachium i profesora jednego z Würcburga.

Bułgarya. 1. Założenie i utrzymanie, pisze *Le Monde*, dziennika w języku bułgarskim jest połączone z wielu trudnościami. Naród, do którego się odnosi, w bardzo przeważnéj większości, nie umie jeszcze ni czytać ni pisać; jest nieokrzesanym, zabobonnym i bez wykształcenia. Nie otrząsł się z przesądów i zwyczajów, które zakorzeniły się śród długiéj niewoli religijnéj i politycznéj, nie zasmakował jeszcze w dziełach literatury i w pracach umysłowych, jak to jest w innych stronach Europy. Wyjąwszy kilka rodzin, które wzbogaciły się handlem w Konstantynopolu i w główniejszych miastach Bułgaryi, ludność jest uboga, zajmująca się ciężką robotą po polach. Nie mają nawet czasu do czytania, chociażby czytać umieli; a przedpłata wynosząca 30 franków jest dla nich zbyt wysoka. Jeżeli który taką summę sobie oszczędzi po zaspokojeniu potrzeb domowych i po opłaceniu podatków, nie ma zbyt wielkiéj chęci, by ją wyrzucał na politykę i nowiny, które go wcale nie obchodzą. O nowiny z przyrodzenia więcéjby byli ciekawymi, ale to tylko pod warunkiem, bardzo zresztą naturalnym, by ich to nic nie kosztowało. Klasa najwykształceńsza i zdolna do pracy umysłowéj, jak profesorowie i nauczyciele, pod względem pieniężnym na rzeczy naukowe i zbytkowne bardzo małych wydatków dozwolić sobie mogą przy szczupłych dochodach. Duchowieństwo zaś równie jest ubogie, jak niewykształcone; nie bierze więc udziału w ruchu umysłowym, który wychodzi do świeckich. Większa część popów są zwyczajnymi rolnikami, albo wieśniakami, którzy nawet w swym ojczystym języku ani czytać dobrze nie umieją i którzy jedynie nauczyli się odprawiać liturgią grecką.

Łatwo więc ztąd poznać można, że wydawnictwo jakiegokolwiek pisma peryodycznego nie nastręcza żadnéj zgoła korzyści i opiera się na podstawach bardzo słabych. Przed 20 laty ukazał się pierwszy dziennik bułgarski w Smyrnie: *Philologia*. Istniał trzy lata; zastąpiony został przez *Spectatora* wydanego we Wiedniu. *Tsaregradckij Vestnik*, który po nim nastąpił, istniał 10 lat i śród tego peryodu powstawały i upadły kolejno następujące czasopisma: *Bułgarya*, *Literatura bułgarska*, *Gazeta bułgarska*, *Łabędź dunajski*, *Przyszłość*, *Wiadomości kościelne*; *Turcya* i *Dunaj* utrzymały się do dziś dnia. *Turcya*, która wychodzi w Konstantynopolu, istnieje dopiero od 11 miesięcy; lecz pragnie żyć i, aby się zachować przed upadkiem, jaki zgotowały sobie jéj poprzedniczki przez zbytnią swą przychylność do Rosyi, stara się oprzeć na władzy miejscowéj, jak i nazwa wykazuje; sili się więc pogodzić patryotyzm bułgarski z wiernością dla sułtana. Stanowisko to jest jedynie rozsądne i prawdziwe. Tym sposobem organ ten broni interesów swego narodu, nie zdra zając swego obowiązku. Przeciwnie, występuje z energią i śmiało powstaje na doktryny panslawizmu i panhelenizmu, które wprowadzają Bułgarów do teoryi pozornie sprzecznych ze sobą, lecz w gruncie identycznych, bo dążących do utrwalenia schizmy Focyusza. Chociaż *Turcya* dotychczas nie jest organem katolickim, to przynajmniéj nigdy nie wyraża się nieprzyjaźnie względem Kościoła, a dąży do tego, by zerwano węzły duchowe, które łączą Bułgarów z patryarchatem greckim, zdaje się skłaniać do unii. Siła wypadków zmierza ku temu zwolna, ponieważ rząd W. Porty za żadną cenę nie chce zezwolić na program rosyjski względem utworzenia kościoła niezależnego narodowego.

Dunaj wychodzi w Ruszczuku w języku bułgarskim i tureckim. Publikacya ta, zaszczyt przynosi rządowi otomańskiemu i dowodzi jego starań, by pogodzić chrześcijan z wyznawcami Islamu.

2. Położenie kościoła greckiego nie jest bynajmniéj zadowalające w Carogrodzie; staje on się coraz nieznośniejszym dla Bułgarów, zwłaszcza, że w ostatnich czasach wezwał czynnéj pomocy władzy otomańskiéj, by ich zmusić do spłacenia długów,

które dawniéj bez ich wiedzy zaciągnął był patryarcha carogrodzki. W Macedonii zdzierstwa i grabieże tego rodzaju mnożą się dziennie coraz więcéj z wielką szkodą wyobrażeń ludu o sprawiedliwości ministerstwa Fuad, któreby najrozsądniéj uczyniło, gdy się wcale nie mieszało do tego konfliktu. Podczas gdy w ten sposób patryarcha schizmatycki stara się złupić siłą zewnętrzną narody, które się z pod jego wyłamują władzy, w Konstantynopolu nie jest wstanie, by mógł zdać dokładną sprawę ze swéj administracyi. I tak ostatniego tygodnia żaliły się dzienniki, iż przed zebranym synodem nie mógł on w tym względzie zdać przekonujących objaśnień i dowodów. Z drugiéj strony skonstantowano *inkorekcyą* ksiąg liturgicznych i wstrzymano ich przedruk.

Zdarzył się w Carogrodzie niedawno wypadek dosyć zabawny przy budowie nowéj kaplicy anglikańskiéj, do któréj pierwszy kamień z osobnego polecenia roku 1860 założył ex-ambasador angielski, p. Stratford de Radcliffe. Kapliczkę tę nazwano *Memorial-Church* albo kościół wybudowany na pamiątkę wojny wschodniéj. Prace rozpoczęto dopiero roku przeszłego, ale wtedy wzięto się rączo do dzieła. Lecz, o dziwo! dopiero w końcu spostrzeżono, że w fundamentach kaplicy nie masz onego kamienia, który ambasador angielski z najwyższą uroczystością obrządków religijnych i narodowych założył był we fundamentach. Jakżeż więc pomyłkę naprawić? Zaczęto szukać kamienia tam, gdzie się znajdował t. j. po za obrębem kaplicy. Odszukano go wreszcie i, aby formalnościom zadosyć uczynić, wmurowano na jednym rogu świątyni we fundamentach. Kapliczka ta jest więc pod wielu względami żywym obrazem anglikanizmu, który, nie mając żadnych fundamentów prawdy, późniéj dopiero sztucznie spojony został ustawami rządzców i parlamentu.

Francya. 1. Coraz bardziéj zwiększająca się liczba samobójstw najokropniejszą prawie jest plagą nowszych czasów; *Le Monde* podał w tym przedmiocie następujące uwagi:

„Co się tyczy samobójstwa, tego ostatecznego czynu człowieka, który utracił wiarę w Boga, to liczba ich wzrasta równie prędko, jak *postęp*, owo hasło dni naszych. Szkoła St. Simonistów pomnożona przez przystęp zwolenników Woltera, ogłasza rozum za bożyszcze, naigrawa się z Boga na krzyżu i na Kalwaryi, odpycha jego pośrednictwo w rzeczach duchowych i pozostawia człowieka samemu sobie. By mu zastąpić szczęścia wieczne, które mu niegdyś dodawało otuchy i męstwa w cierpieniach i przeciwnościach, przedstawia oczom jego rozkosze ziemskie, wskazuje mu na pieniądz jako jedyne motywum jego starań i zabiegów i pogrąża go w najgłębszym materyalizmie; a kiedy człowiek, stawszy się bezrozumną ofiarą tych głosicieli niedowiarstwa, ujrzy cierpienia wyniszczające jego ciało, nędzę wstępującą pod jego strzechę, skoro poczuje niepokój serca, rozpacz i boleść w duszy, zwraca wnet sztylet sambójczy przeciwko sobie samemu i w szale zaślepienia rozrywa to życie, które otrzymał od Boga samego i którem P. Bóg jedynie może rozrządzać wedle swéj woli. I dla czegożby miał żyć dłużéj, jeżeli choroba przykuła go bez nadziei do łoża boleści, jeżeli spekulacya jaka nieszczęśliwa przyprowadziła go i całą jego rodzinę do nędzy; zwłaszcza, że nie wierzy w Boga, że dla niego wszystko kończy się ze śmiercią? Ach! nie gdzieindziéj to, jedynie na miejscu, gdzie na widok publiczny wystawiają ciała samobojców, powinni filozofowie nasi zaciekać się w badaniach o postępie oświaty! A gdyby wtedy te trupy, wystawione na widok publiczny, ażby przyjaciel jaki lub ojciec ich nie rozpoznał, mogły do nich przemówić, o! oneby wszystkie głośno zawołały: nie kto inny, tylko wy, przyprowadziliście nas do samobójstwa! Wy to byliście tego przyczyną przez nauki wasze i przez pisma! — O gdybym był nigdy nie porzucał mych obowiązków religijnych! zawołał zabójca Deconais dniem wprzody, nim miał być stracony. Otóż, do czego mnie zaprowadziła niepamięć na Boga, nierządna miłość pieniędzy i bogactw! Wielka prawda znajduje się w tych kilku słowach nieszczęśliwego złoczyńcy! Lecz jakaż odpowiedzialność na tych, którzy go do tego doprowadzili!

Od niejakiego czasu zwracamy pilną uwagę mianowicie na kwestyą samobójstwa. Zastanawialiśmy się nad 250 najświeższemi wypadkami tego rodzaju i zauważaliśmy, że największa część samobójstw były naprzód obmyślane, często bardzo długo przedtém; wykonane zas zostały ze zimną krwią i z takim spokojem, że dreszczem przejmuje każdego, który się nad tém zastanowi. Łatwo poznać można, że ci nieszczęśliwi nie mieli żadnéj zgoła wiary w Boga, w życie pośmiertne; niektórzy nawet zabijają się, iż użyjemy wyrazu, z radością i weselem. Dnia 17 Maja r. b. znaleziono w lasku bulońskim przy trupie młodego jednego człowieka, przystojnie przybranego, mającego złoty łańcuszek i zegarek, karteczkę z takim napisem: „Może być, że się kto zadziwi, iż człowiek w 30 roku życia dopuścił się samobójstwa; do tego, bym się targnął na swe życie, nie spowodowała mnie ani nędza, ani miłość; jestem robotnikiem i mam utrzymanie; nie jestem więc ani ubogim, ani leniwcem; lecz wyższe pragnienia, które się nie zgadzały z moim stanem, nie dozwalały mi żyć, jakoby tego sobie życzył, a szczególnie, bym zawarł małżeństwo odpowiednie — ztąd powiesiłem się!“ W innych przypadkach samobójstwo jest środkiem, by ujść zasłużonéj kary po dokonaniu ciężkiéj jakiéj zbrodni. Przed 3 dniami dozorca jeden z Bononii, by pomścić się na swym przełożonym, przeszył go 4 razy sztyletem, a potém w łeb sobie wystrzelił. — Niedawno temu młoda dziewczyna, licząca zaledwie lat 17, wyciągnięta została jeszcze żywa ze Sekwany i tyle miała przytomności, że oświadczyła, iż nuda i niesmak życia były przyczyną samobójstwa. W tymże samym czasie człowiek jeden z Mendon zamówił sam dla siebie trumnę, wybrał osoby, które go miały nieść *z jego domu na cmentarz* i odebrał sobie życie jeszcze tego samego dnia. Nie skończylibyśmy, gdybyśmy mieli wyliczać wszelkie przypadki, gdzie niedowiarstwo, rozwiozłość, pijaństwo są głównym powodem samobójstwa, które prawie sawsze dokonane bywa ze zimną krwią i z dziwną obojętnością. Żaden wiek nie jest wolny od szału samobójstwa. Na liście naszéj znajdują się dzieci od 13, 14 lub 15 lat równie, jak starcy liczący 45 i więcéj jeszcze lat życia. Z tém wszystkiém wiele nam prawią o postępie, o emancypacyi, o zdobyczach nowoczesnego ducha! Wołają, że prawda oparta na rozumie zastąpić ma błędy, które utrzymuje w społeczeństwie ciemnota, t. j. nauka kościelna, tak bowiem górnolotne wyrażenia nazywają dogmat katolicki. Samobójcy, solidarni, otóż dzieło wasze filantropi! Nie przez kogo innego, tylko przez was zostali oni emancypowani; nie mają teraz żadnych już zgoła przesądów i uprzedzeń! Dla nich nie masz Boga, wieczności, nieśmiertelności duszy! W obec śmierci zrównali się ze zwierzęciem; a jakaż to wielkość niepojęta zawiera się w podobnéj myśli! Kiedyż wreszcie społeczeństwo otworzy oczy na te dziwy mądrości ludzkiéj? Kiedyż wreszcie pojmie należycie, jak błogi wpływ, wywiera wolnomularstwo na jego przyszłość i na jego losy!“

Niemcy. 1. Franciszek Winter, pastor ze Schoenebeck, wydał historyą założenia i rozszerzenia zakonu Premonstratensów w Północnych Niemczech. Bardzo pochlebnie wyraża się autor o zakonnikach, przypisując im kolonizacyą i cywilizacyą tych krajów, które im szczególnie zawdzięczają, iż przyjęte zostały na łono chrześcijanizmu. Pomijając wszelkie inne względy, konstatujemy tu jedynie fakt, iż protestanci z większą teraz wyrozumiałością zapatrują się na sprawy Kościoła, pozbywając się coraz więcéj dawnych przesądów i uprzedzeń.

2. Dnia 2 Sierpnia pastor Laue z Roslau obwiesił się, podłożywszy wprzód ogień pod swój dom, a żonę swą i dzieci wysławszy na koncert do Dessau. Przyczyną samobójstwa były rozmaite skargi do konsystorza, w skutek których popadł w śledztwo discyplinarne. Szczęśliwym sposobem ugaszono ogień, nim się rozszerzył.

3. Biskupi bawarscy zebrali się dnia 18 Sierpnia w Passawie, aby ułożyć się względem postępowania w głównych sprawach Kościoła, a szczególnie, jak należy wspólnie bronić wolności nauczania po szkołach przeciwko świeżym zamachom państwa. Tudzież odczyty w dwóch uniwersytetach bawarskich i wykład historyi po liceach były przedmiotem obrad.

4. Delegatura berlińska podzielona jest na 4 archipresbyteryaty: starogardski, poczdamski, frankfurtski i św. Jadwigi. Archipresbyteryat Lauenburg i Bytow w Pomorzu należy do chełmińskiéj diecezyi; część zaś dolnéj Luzacyi do Wrocławia. W ten sposób podzielone są Brandeburgia i Pomorze pod względem kościelnym. Dnia 4 Czerwca odprawiła się w Szpandawie pierwsza z porządku kongregacya archipresbyteryatu poczdamskiego, w któréj 11 duchownych wzięło udział. Przedmiotem głównym narad była kwestya szkólna. Znajduje się bowiem w prowincyi brandeburgskiéj i pomorskiéj wiele szkół katolickich, z których tylko bardzo mała liczba tj. szkoła katolicka w Szczecinie, w Starogardzie, w Berlinie i we Fürstenwalde uznane zostały za zakłady publiczne i jako takie nabyły praw do żądania wsparcia z kasy gminnéj. Oprócz tego od dawnych czasów wyjątkowym sposobem istnieją szkoły w niektórych czysto katolickich wsiach, uznane przez państwo jako zakłady publiczne np. w Hoppenwalde, Blumenthal, Fierek, Augustenwalde i w Luisenthal. Wsie te są zamieszkałe przez osadników, spowadzonych z Palatynatu za Fryderyka II, który im z początku przyobiecał zupełną wolność religijną; lecz przyrzeczenia tego późniéj nie dotrzymano; dopiero Towarzystwo św. Bonifacego przyczyniło się do ostateczeego uregulowania ich stósunków.

Na kongregacyi w Szpandawie, zwrócono uwagę, że wszystkie szkoły katolickie całego archipresbyteryatu przez państwo uważane są za *zakłady prywatne*, tak, iż nawet szkoły żydowskie pod tym względem więcéj mają przywilejów. Reskrypt bowiem król.

regencyi w Poczdamie z dnia 24 Lutego 1865 wyraża się o ostatnich:

„Koncesyonowane szkoły żydowskie, w których nie jedynie tylko nauka religii i hebrejskiego bywa udzielaną i przy których nauczyciele pobierają utrzymanie od gminy żydowskiéj, albo téż od innéj jakiéj gminy, uważać należy za zakłady publiczne.“ Otóż szkoły katolickie, lubo w nich wszystkie nauki elementarne bywają udzielane, lubo nauczyciele katoliccy złożyli examina, przepisane przez rząd, mimo to nie są uważane za zakłady publiczne. Wszystkie starania były dotychczas daremne. Kongregacya przeto poczdamskiego archipresbyteryata postanowiła, aby w tym względzie wszelkich możliwych starań i zabiegów nie szczędzić, ponieważ sprawa ta nader jest ważną. Zdarza się bowiem często, że rodzice katoliccy, odstraszeni zbyt wiekiemi trudnościami, które im się nastręczają, gdy mają się udać z prożbą do władz protestanckich o zwolnienie dziecka ze szkoły ewangelickiéj, dają się ostatecznie nakłonić namowom protestantów, by dziecko swe zostawili w protestanckiéj szkole, gdzie jad zepsucia i indiferentyzmu zatruwa młodociany umysł i odwraca od przywiązania do św. wiary katolickiéj.

5. Od czasów reformacyi mnożą się bezustannie prawie co rok rozmaite sekty w krajach niemieckich. I rok bieżący wydał także nową sektę, o czém już w swoim czasie donosiliśmy: *sektę niemieckich kogitantów*. Założycielem jéj jest Żyd, Dr. Loewenhaupt, w Wejmarze. Ogłosił on niedawno dzieło pod tytułem: *Eine Religion ohne Bekenntniss*, gdzie podaje zasady nowéj religii. Jest to więc rodzaj księgi symbolicznéj dla nowych wyznawców. Zdaje się, że sekta ta licznych już zyskała zwolenników, ponieważ niedawno osobnym reskryptem ministeryalnym, jak donosi korespondent do *Le Monde*, urzędownie zatwierdzona została w Prusiech. Członkowie od czasu do czasu zbierają się na wspólne posiedzenia i narady, gdzie udzielają sobie swe spostrzeżenia i uwagi na polu religijném, przyczém najzupełniejsza wolność winna panować: nikt nie może drugim narzucać swego przekonania. Dowolność więc największa w rzerzach religii i zamieszanie pojęć religijnych zdaje się być ideałem nowo powstałéj sekty.

Szwajcarya. 1. Donosiliśmy o kongresie, który odbył się w Ameryce w Milwaukee. W Europie kongres katolicki odprawił się tego roku w Trewirze. Prócz tego w Saxelu w Szwajcaryi dnia 25 Sierpnia zebrało się stowarzyszenie Piusa (*Piusverein*), by odbyć doroczne swe posiedzenie. Korespondent do *Le Monde* tak o nim pisze: „Małe miasteczko Saxelu w kantonie Unterwalden, gdzie spoczywają relikwie bł. Mikołaja de Fluë ujrzało w swych murach dnia 22 Sierpnia gości niezwykłych. Cesarz i cesarzowa francuska przejeżdżali rano; wieczorem zaś zebrali się członkowie stowarzyszenia Piusa, by odbyć generalne posiedzenie. Biskup z Bazylei odprawił *pontificaliter* mszą św.; piękna świątynia bł. Mikołaja de Fluë napełniła się pobożnym ludem i w obec relikwii Błogosławionego zebranie postanowiło starać się o kanonizacyą tego patrona katolickich kantonów Szwajcaryi. Kongres pod prezydencyą hr. Scherer odbył trzy posiedzenia, na których rozbierano kwestye wielkiego znaczenia n. p. położenie katolików w obec nowoczesnych konstytucyi; wychowanie elementarne i wyższe ludu wedle zasad katolickich; misye katolickie w kantonach protestanckich; założenie wolnego uniwersytetu katolickiego w Niemczech; wychodztwo Szwajcarów do Ameryki etc. Kongres szwajcarski otrzymał adres od komitetu katolickiego z Würzburga w Niemczech, od komitetu międzynarodowego w Malines w Belgii i raport o kongresie katolickim w Ameryce odprawionym w Czerwcu w Milwaukée pod prezydencyą biskupa Hêni.“

Irlandya. Wychodztwo z kraju do Ameryki przybiera coraz większe rozmiary; mimo to nędza śród ludności katolickiéj nie ustaje. Sławiony liberalizm angielski ciąży żelaznym jarzmem nad Kościołem katolickim w Irlandyi. Katolicy pracować tu muszą na protestantów, którzy bez troski bogacą się z katolickich funduszy, wydartych niegdyś Kościołowi; obfitują w dostatek i bogactwa ze skonfiskowanych katolikom majątków. Ludność całéj wyspy wynosi przeszło 6 milionów mieszkańców; pomiędzy tymi jest 693,397 protestantów: liczba stósunkowo bardzo szczupła. Mimo to jest 12 biskupstw anglikańskich. Roczne dochody kościoła rządowego w Irlandyi wynoszą 586,428 funt. szter. czyli 3,909,522$^2/_3$ tal. Na pensye dla biskupów anglikańskich przechodzi 466,666 tal. Biskup z Armagh otrzymuje rocznie 15,758 funt. szterl.; biskup z Darry 13,628 funt. szterl.; biskup z Kilfenora, którego diecezya składa się jedynie z 251 owieczek, pobiera 4000 funt. szterl. Probostw protestanckich jest 1510. Z tych ma 1070 rocznych dochodów dwa tysiące talarów. Pastor anglikański z Garryclone, do którego parafii należy jedynie 35 dusz, ma dochodów 1268 funt. szterl. Probostwo z Louth, lubo parafia liczy 119 dusz, ma dochodu 10,306$^2/_3$ tal. czyli 1546 funt. szterl. W niektórych parafiach jest czasem 9 lub 11 dusz; mimo to probostwo bogato uposażone; jest pastor, który często może raz w życiu jedynie swą parafią widział, kościół etc.; katolicy zaś nie tylko sami o swoje potrzeby duchowne starać się muszą, ale jeszcze od rządu w tym względzie rozmaitych doznają przykrości i przeszkód.

Rosya. Piszą z Petersburga do dziennika *Union:* „Lubo niektórzy twierdzą, że car nie jest zwierzchnikiem kościoła schizmatyckiego, to jednak rzecz się ma inaczéj. Jego Ces. Mość nakazał niedawno dalsze prace synodu prowadzić we formie, jakoby regiment wojska miał przed sobą. Arcybiskup z Tweru zatrzymany w nim został na jeden rok jeszcze, biskupi zaś z Rigi i z Ufa odesłani zostali bez wszystkiego do swych diecezyi. Osobny prokurator kieruje, jak wiadomo, w imieniu cara, synodem. Generał major Akhamatif uwolniony został ze swych funkcyi na własną prożbę, spowodowaną reskryptem cesarskim, który dozwala luteranom żyjącym w mieszanych małżeństwach, by dzieci wychowywali w swém wyznaniu — reskryptem, który nie obejmuje katolików. — Na miejsce Akhamatofa wstąpił hrabia Tolstoj, człowiek znany ze swéj zaciekłości względem katolicyzmu. Ma reputacyą, że jest zbyt szorstkim; rozpoczął zaś swe urzędowanie od prześladowania starowierców, na których mniéj baczną zwracano uwagę w czasie powstania w Polsce; lecz było to tylko zawieszeniem broni, które ostatnim wiele przyniosło korzyści. Rząd był zmuszony zamknąć niedawno 12 kaplic tych sekciarzy w witebskiéj guberni blisko Dynaburga. Rozkaz ten wykonano, jak zwyczajnie, nie bez gwałtów, przeciwko którym protestuje *Gazeta Moskiewska*, która mimo to pochwalała wszystkie najgwałtowniejsze środki używane względem katolików. Lecz dziennik ten nie pyta się o logikę. W innym czasie tenże sam organ uwielbiał rozkaz br. Belcredego, który swym podwładnym wydał rozkaz, aby z Węgrzynami korespondencye odbywano w ich języku i by szanowano ich narodowość. Jest to rownie liberalnie, jak politycznie! wołała *Gazeta*. Tymczasem w tymże samym numerze sławiono także generała Bezak, iż zakazywał na Podolu używać języka polskiego; i uwielbiano Kaufmana, że powiedział do szlachty w Połocku: „Nie oczekujcie żadnéj zmiany w systemie panowania. Przysięgam wam, że nie cofnę się przed żadnem niebezpieczeństwem, póki nie ugruntuję i nie utrwalę prawosławia w tych krajach!“

W Rosyi mniéj wstrętu mają przed Żydami, niż przed katolikami. Pobyt w cesarstwie był dotychczas Żydom zakazany; odtąd pozwolono im przebywać w Rosyi pod warunkiem, jeżeli wykażą, że znają jakiekolwiek rzemiosło. Wiadomo, że Żydzi wszystkie prawie znają rzemiosła!

DOKUMENTA.

Epistola ab Ordinariatu Tarnoviensi ad Sanctis. Papam Pium IX ex occasione Encyclicae ac Syllabi directa et Responsum Pontificium.

In nexu cum publicatione *Encyclicae* de 8 Dec. 1864 et *Syllabi* in Currenda XIX a. e. nec non cum Litteris Nostris pastoralibus polon de 23 April. 1865 intuitu praelaudatorum Documentorum ac *Jubilaei*. Senorim Epistolarum supra memoratarum Venerabili Clero communicandum esse censemus, e quibus jam fidem Nostram Catholicam, commiserationem, venerationem, fidelitatem ac gratitudinem erga Patrem Urbis ac Orbis... nec non Afflictissimi Patris hujus sensa in filios suos dissitos uberrima cognoscatis. Tenor utrinsque est sequens:

I. Epistolae Ordinariatus Tarnov.

„Sanctissime Pater!“

„Fremuerunt gentes et populi meditati sunt inania“, et „scinditur incertum studia in contraria vulgus“. Na mirum, in haec impia studia coivisse eos, qui tribus abhinc saeculis veritati divinae refragari ausi, e sinu Ecclesiae ejecti, his temporibus more suo, quidquid sanum, quidquid salutare, quidquid Ecclesia sanctum et pietati conducens tuetur, damnare et proscindere praesumere; nec mirum, fabricatores ephemeridum plerosque perfidiae hebraicae asseclas, turpis lucri causa, depravato saeculi sensui famulantes scomata spuere, et mendacia in omne, quod est religionis catholicae divinum, vibrare; ast mirabile dictu! eos, qui dulces nobiscum capiebant cibos, et in Domo Dei cum consensu nobiscum ambulabant, philosophicis commentis plus justo indulgendo aversa a Creatore mente, dicentes se esse sapientes, stulti facti sunt, repleti omni iniquitate, malitia et avaritia, errantes et in errorem seducentes audere, in matrem suam Ecclesiam catholicam saevire

miserabile dictu! et vix humana mente concipi potest, qua ratione fiat, quod et „reges terrae et principes convenerint in unum adversus Christum“ et positi in sublimitate, ut ea, quae ad ordinem, pacem et tranquillitatem in republica christiana pertinent, defendant, non modo sinistro sensu suo de rebus divinis perturbent mentes, sed et conniveant, imo, quod deterius, machinationibus Ecclesiae catholicae iniquis arrideant et applaudant. O vere deplorandam rerum humanarum conditionem! eo enim deventum est, ut principes taedeat, partem habere cum Deo, taedeatque eos honoris. celsitudinis et sanctitatis coronae suae de unctione superna accedentis, praeferantque potius ambire, ut evadant ludibria humanae astutiae. Quidquid remedii Ecclesia catholica huic morbo sanando adhibeat, hoc furore quopiam averno aggrediuntur! Apparuit *Concordatum* pacis et concordiae inter imperium et Ecclesiam aequum et certum fundamentum, et ecce! experti sumus, quam acri crisi subjectum et quantarum turbarum extitit irritamentum; apparuit nuperime *Syllabus* et *Encyclica* de 8 Decembris 1864 et obstrependo cohors clangit tuba horrores, et inimicos ad pugnandum provocat, qui „qua data porta ruunt et terras turbine perflant“. Ubique et in ipso scyrpo nodum quaerentes, persaepe oderunt, quod plane non norunt. et rogati causam vaticani odii pandere, quod reponunt, est potius risu, quam refutatione dignum. Quid tamen rei subsit, quod adeo strepitosos excitent motus, qui potentes sunt iniquitate? Ecce magnitudinem animi et fortitudinis Sanctitatis Vestrae perhorrescunt, et lucis veritatem, qua atra facies eorum conaminum revelatur! Illi quidem dissecentur cordibus et constantia imbecillitatis suae et vanitatis compungantur in cubilibus suis, vel proclament et lugeant in tectis machinationibus suis laetale inflictum esse vulnus: verum nos, qui in conflictu variantium opinionum anxii haerebamus, timebaturque, fore, et electos in errorem induci posse, levavimus „oculos in montes, unde veniret auxilium nobis“. A Domino factum est hoc, quod praelaudatis documentis vi superna suggestis Sanctissime Pater! subveneris nobis in augustiis positis. Denudasti errores et falsa commenta eversa. Orta luce in tuto jam ambulabamus, nec levis aurae obsequium sumus.

Nos inprimis Dioecesis Tarnoviensis pars aliqua potentis olim populi, qui orbi catholico praesidium adversus gelidum Aquilonem et asperam Orientis uredinem sese posuit, nihil sanctius et antiquius hac gloria habemus, quam nos progeniem et haeredes esse heroicarum virtutum majorum nostrorum prono animo et sanquinem pro religione catholica fundendi et in vicarios Christi obedientia, fidelitate et addictione eminentium. Nos inquam, in Syllabo et Encyclica divina Spiritus Sancti effata reveremur, acceptamus, et omni data occasione pro veritate eorum pugnabimus. Quid Primas Ecclesiae catholicae decidit, nobis pro deciso habetur; quid Sedes Apostolica damnavit et a nabis damnatur; quid erroneum et saluti noxim declarat, aspide pejus vitetur, verbo: Petrus locutus est, et fratres audiunt, atque omnis cum illis turba.

Nec turbamur animadversione eorum, qui amica consilia simulantes clamitant: Syllabo et Encyclica his initabilibus temporibus scandala provocari, quia toto animo effatis Sti Gregorii et Magni Doctoris et Magui Pontificis subscribimus hoc obtutu dicentis: *Si quis etiam pronunciata veritate scandalum pati videretur*, tutius est scandalum *admittere, quam veritati derogare.* Egit Sanctitas Vestra, quod egit divinus magister, qui etsi summus pontifex Annas scandalisaretur, dum divinitatem suam assereret, veritati tamen testimonium perhibuit. Quid aliud videmus in Petro de divina sua doctrina rationem reddente et coram consilio ad objurgationem pontificis respondente: *Obedire oportet magis Deo, quam hominibus?* Nos omnes ut oves Christi et qui in curam solitudinis pastoralis vocati sumus, gaudemus, errores et nostro communi sensu male notatos, a Sanctitate Vestra damnari, et laeto animo conspicimus, summum Pastorem nostrum nullis perversi mundi terriculamentis moveri et intrepide satisfacere gravi muneri, quod Christus Dominus in Petrum devolvit dicendo: *Simon! Simon! Ecce satanas expetivit vos, ut cribraret sicut triticum, ego autem rogavi pro te, ut non deficiat fides tua, et tu aliquando conversus, confirma fratres tuos.* O ter nos felices! quod militemus Christo sub tanto Pontifice, qui paratus potius animam pro ovibus ponere, quam conniventia vel taciturnitate eas in lubricum ponere, ut circumferantur omni vento doctrinae in nequitia hominum.

Ita denique grato corde Encyclicam Sanctitatis Vestrae, qua ad celebrandam Jubilaei devotionem provocamur salutamus et omni cum reverentia suscipimus, nec non tempore opportuno, prout communi voto Antistitum provinciae decisum est, devotionem instituemus pro magno populi solatio, cooperabimurque, ut fructus bonos votis Sanctitatis Vestrae respondentes abundanter ferat. Praeprimis divinam majestatem ardentibus exorabimus precibus, ut Sanctitatem Vestram longam adhuc has inter procellas mundum exagitantes tantopere necessariam clementer ducere vitam concedat, ut filiorum omnium etiam discolorum ad patrem convertat corda, ut per totum, qua late patet, orbem terrarum Sanctissime Pater ameris, quem admodum his in oris amaris, et nostrum maximum desiderium est, ut Tibi Sanctissime Pater omnem fidelitatem, obedientiam, addictionem et illimitatum maximae venerationis cultum omni tempore devoveamus.

Tarnoviae die 4 Martii 1865.

Josephus Aloysius Pukalski,
Episcopus Tarnoviensis mpp.
Franc. Seraph. Szlósarczyk,
Praepositus Capituli, Official. et Inful. mpp.
Michael Król,
Canon. Paroch. Cathedr. mpp.
Stan. Jakliński,
Can. grem. mpp.
Laurent. Gwiazdoń,
Camer. Papal Can. honor. Refer. Cons. mpp.
Joan. Bapt. Gieldanowski,
Scholasticus mpp.
Joan. Cant. Mika,
Can. grem. mpp.
Mart. Leśniak,
Can. grem. et Rector Sem. mpp.
Joan. Figwer,
Cancell. Cons. mpp.

II. Epistolae responsoriae SS. Papae.

„*Pius PP. IX.*

Venerabilis Frater, Salutem et Apostolicam Benedictionem! Vehementer delectati sumus Litteris a Te, Venerabilis Frater, atque a Dilectis Filiis istius Cathedralis Tui Templi Canonicis die 4 proximi mensis Martii datis, quas nuper accepimus. Namque ex eisdem Litteris intelleximus, quanta laetitia, et reverentia a Te, et ab ipsis Canonicis fuerit excepta *Encyclica* Nostra Epistola die 8 mensis Decembris superiore anno ad omnes Venerabiles Fratres catholici orbis Sacrorum Antistites scripta, et *Syllabus* Nostro jussu editus. Animadvertimus quoque nihil Tibi, eisdemque Canonicis potius esse, quam immobili fide, et observantia Nobis, et huic Petri Cathedrae firmiter adhaerescere, et ex animo rejicere, et damnare, quidquid a Nobis, et ab hac Apostolica Sede proscribitur, ac damnatur. Intelleximus item, Tibi eisdemque Canonicis summopere corde esse omnia indesinenter suscipere consilia, ut isti praesertim fideles devitent, ac detestentur tot perniciosissimos errores in pasque doctrinas, quibus Dei hominemque hostes divinam nostram religionem si fieri unquam posset, labefactare, imo funditus evertere, et jura omnia divina et humana delere omnemque honestatem, virtutem et justitiam de medio tollere commoliuntur. Equidem inter gravissimas, quibus premimur, acerbitates summo solatio, et consolationi Nobis fuere hujusmodi egregii Tui. et eorumdem Canonicorum sensus omnibus tandibus dignissimi. Itaque dum Tibi et ipsis Canonicis ex animo gratulamur, nihil dubitamus, qui luctuosissimis hisce christianae, civilisque reipublicae temporibus omnis a Te, et ab ipsis, Te duce, impendatur opera in catholicae Ecclesiae causa, ejusque doctrina ac juribus strenue tuendis, in tot nefariis adversariorum insidiis detegendis, erroribus profligandis, conatibusque reprimendis. Ac etiam certi sumus, Te, Venerabilis Frater, pro eximia Tua religione et episcopali zelo, nihil unguam intentatum esse relicturum, quo fideles Tibi commissi in catholicae veritatis professione magis in dies stabiles et immoti permaneant. Perge vero una cum Tuo Clero, Populoque fideli ferventissimas Deo adhibere preces, ut exurgat, et judicet causam suam, et omnes Ecclesiae suae sanctae, et Apostolicae hujus Sedis inimicos humiliet, disperdat, eosque de iniquitatis via ad rectum veritatis, justitiaeque tramitem reducat. Denique Tibi persuade, praecipuam esse, qua Te prosequimur, benevolentiam. Cujus quoque pignus esse volumus Apostolicam Benedictionem, quam effuso cordis affectu Tibi ipsi, Venerabilis Frater, et commemoratis istius Cathedralis Templi Canonicis, cunctisque aliis Clericis, Laicisque fidelibus Tuae vigilantiae concreditis peramenter impertimus.

Datum Romae apud S Petrum die 3 Aprilis anno 1865.
Pontificatus Nostri Anno Decimonono. *Pius PP. IX mpp.*

His Dilectissimi Fratres in Christo perlectis, procul dubio magis ac magis in fide Catholica et fidelitate, venerationeque erga Successorem Petri in vinculis, corroborati, excepistis leatabundi nuntium de *benedictione Apostolica* pro Vobis et populo; fideli peramenter e Vaticano elargita, quam proxima occasione Parochianis Vestris significetis nec desistatis, eos in fide sanctae Matris Ecclae, conformiter tenori utriusque Documenti, ultro consolidare, ad preces enixas pro incolumitate Principis Magisterii Apostolici, ac populi fundendas commonere, demum Vosmetipsos in militia pro aris continuo exercere, hostesque Ecclesiae prosternere.

E Praesidio Episcopali.
Tarnoviae die S. Stanislai Eppi Mart. 1865.

Nakładca i redaktor X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego (A. Schmaedicke) w Grodzisku
w Komisie Emila Thyma w Grodzisku.